



Zapach płodności

Ewolucja przystosowała mężczyzn do wykrywania subtelnych wskazówek płodności kobiet. Najnowsze badania psychologów pokazują, że jedną z nich jest zapach.

Ewolucja przystosowała mężczyzn do wykrywania subtelnych wskazówek płodności kobiet. Najnowsze badania psychologów pokazują, że jedną z nich jest zapach.



Kalendarzyk małżeński to jedna z bardziej wymagających metod antykoncepcji. Tym czego bezwzględnie muszą przestrzegać małżonkowie, to zakaz seksu w czasie dni płodnych kobiety. Najnowsze badania psychologów wyjaśniają na czym polega zasadnicza trudność tego zadania.

Badania Saula Millera oraz Jona Manera wskazują, że tym co przyciąga mężczyzn do kobiet jest ich zapach. Dokładnie ten którym pachną będąc tuż przed owulacją. Konsekwencją jest utrzymanie na wysokim poziomie testosteronu w organizmie panów. Ten jak wiadomo odgrywa istotną rolę w podtrzymaniu męskiego libido.

Próbki zapachu zostały starannie przygotowane sześć dni wcześniej przez 4 kobiety w wieku 18-19 lat, które nie używały tabletek antykoncepcyjnych. Każda z pań w czasie trzech dni przed owulacją spała w T-shirt'cie, który w ciągu dnia przechowywany był w zamkniętej hermetycznie torbie. Tą samo procedurę powtórzono przez trzy dni fazy lutealnej (okres między owulacją, a menstruacją) z użyciem innej koszulki.

Do pierwszego eksperymentu badacze zaprosili 37 mężczyzn w wieku od 18 do 23 lat. Każdego poproszono wcześniej o unikanie sytuacji, które mogłyby wpłynąć na poziom hormonów (ćwiczenia fizyczne, alkohol, papierosy, jedzenie).

Uczestniczki musiały przestrzegać więcej zasad niż panowie. W trakcie noszenia koszulek panie miały używać bezzapachowego mydła i szamponu. Nie wolno było im perfumować się, korzystać z dezodorantów oraz antyperspirantów. Mało tego badane musiały zrezygnować z przypraw, papierosów, alkoholu, narkotyków, spania z drugą osobą w łóżku i seksu.

Panowie przed przystąpieniem do wachania koszulek oddawali próbkę śliny do analizy w celu ustalenia wyjściowego poziomu testosteronu. Następnie osiemnastu z nich zaciągało się trzykrotnie zapachem koszulek z okresu przed owulacją, a pozostała część po owulacji.

Pomiar powtórzono dwukrotnie w odstępach 5 minutowych. Na koniec jeszcze raz pobrano próbki śliny.

Wyniki wykazały, że poziom testosteronu mężczyzn wachających koszulki z okresu kiedy kobiety były wiele dni po owulacji istotnie spadł w porównaniu do poziomu sprzed badania. Interesujące jest jednak to, że wyniki mężczyzn wachających koszulki z czasu owulacji nie zmieniły się i pozostały na podobnym poziomie.

W drugim eksperymencie powtórzono procedurę, tym razem jednak dodano jeszcze jedną grupę: kontrolną. Osoby, które zostały do niej losowo przydzielone, wachały nienoszoną koszulkę. Dodatkowo dzięki dokładniejszym wywiadam, badacze byli w stanie precyzyjnie określić szczyt płodności każdej z kobiet.

Tym razem także tylko ekspozycja zapachu płodnej kobiety ratowała mężczyzn przed spadkiem testosteronu. W pozostałych grupach: kontrolnej i po owulacji, odnotowano jego obniżenie.

Określając dzień owulacji jedenastu kobiet, które tym razem nosiły koszulki, badacze odkryli, że najwyższe stężenie testosteronu zaobserwowano w przypadku zapachu pań będących w trakcie owulacji. Przed nią i po niej poziom spadał.

Wnioski płynące z badań sugerują, dwie bardzo ważne rzeczy. Przede wszystkim dowiedzieliśmy się, że mężczyźni są wrażliwi na związki chemiczne (zapach), informujący o tym, że kobieta w najbliższych dniach będzie płodna. W konsekwencji uruchamiany jest specyficzny system endokrynologiczny, który odpowiedzialny jest za produkcję testosteronu. Z drugiej strony powinniśmy zadać sobie pytanie ile kobiet w dzisiejszych czasach nie perfumuje się, nie używa szamponu i mydła o przyjemnych zapachu lub po prostu nie korzysta z używek tego świata?

Więcej informacji:

Miller, S. L., & Maner, J. K. (2010). Scent of a Woman: Male Testosterone Responses to Female Olfactory Ovulation Cues. *Psychological Science*, 21(2) 276–283.



Źródło: <http://badania.net/zapach-plodnosci/>